Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 12 lipca 1938 r. | Nr. 189

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

CZY GROZI NAM POWÓDŹ?

Wisła wzbiera — Deszcze w górach trwają

KRAKÓW, 11.7. Deszcze, padające od soboty, nie tylko w okolicy Krakowa, ale w zachodniej i środkowej Małopolsce spowodowały, iż nagle stanęło przed nami wskutek gwałtownego przyboru wód widmo powtórzenia się klęski powodzi z r. 1934.

W roku tym w tym samym również czasie padały przez kilkanaście dni duże deszcze, powodując powódź, która wywołała wprost nieobliczalne straty.

Wisła pod Krakowem przybyła od wczoraj do godz. 9 rano 14 cm.

Dunajec pod Nowym Sączem miał stan w niedzielę w godzinach popołudniowych 129 cm w poniedziałek zaś w godzinach rannych stan tej rzeki wynosił 277 cm. Stan alarmowy został już przekroczony o 27 cm.

W okolicach Nowego Sącza deszcz ciągle pada, woda mętna i przybiera gwałtownie.

Na Wisłoce, Ropie i Jasiołce stany alarmowe przekroczone.

Deszcz ciągle pada, woda gwałtownie przybiera.

Woda na górnym Dunajcu stale wzrasta. Około godz. 11 z Tarnowa donoszą, że wody silnie wzbierają i przekroczyły poniżej ujścia Dunajca znacznie normalne stany, zbliżające się coraz bardziej do stanu alarmowego.

W ostatniej chwili również sygnalizują, że w okolicach Jasła wody przybywają średnio 5—10 cm na godzinę!

San pod Przemyślem przybył od wczoraj o 22 cm, dochodząc do stanu alarmowego. W okolicy padają silne deszcze. Również z górnego Sanu donoszą o gwałtownym przyborze wód.

Opady atmosferyczne w Tatrach przekroczyły normalne granice bardzo znacznie, bo kilkadziesiąt milimetrów.

Jak donoszą, deszcz ciągle pada.

W poniedziałek do godz. 12 nigdzie wylewy nie wystąpiły, jednakże koryta górnych rzek są pełne, tak że jest obawa, iż w razie dalszego deszczu nastąpią wylewy.

Kompetentne władze wydały już odpowiednie zarządzenia. Niepokój jednak wywołuje fakt, że zarządzenia te miały jeszcze nie dotrzeć do terenów zagrożonych bezpośrednio przez ewentualną powódź.

Walne zwycięstwo wojsk narodow.

na froncie Castellon

SALAMANKA, 11.7 — W narodowym komunikacie wojennym powiedziano, że wojska narodowe, po przełamaniu podwójnej nieprzyjacielskiej linii obronnej, obsadziły wzgórza w Puntal, na froncie Castellon.

Do niewoli wzięto 437 czerwonych.

Kolumny gen. Valino, łamiąc opór nieprzyjacielski, posuwają się po stokach gór Espadan, gdzie obecnie toczą się gwałtowne walki, ponieważ czerwoni uważają te góry za najważniejsze pozycje obronne przed Saguntem.

Pomimo wzniesienia silnych fortyfikacyj, muszą czerwoni cofać się przed przewagą broni technicznej i wojsk narodowych.

Generał Valino zastosował taktykę okrążania poszczególnych pozycyj czerwonych, unikając bezpośrednich ataków.

Lotnicy narodowi zbombardowali fabrykę materiałów wojennych w San Andres, jak również fabryki w samej Barcelonie, oraz dworzec i fabryki w Saguncie.

W nocy z soboty na niedzielę bombardowali lotnicy narodowi fabryki i dworce w prowincji Walencja.

SALAMANKA, 11.7. — Niebywałego okrucieństwa dopuszczają się dowódcy czerwonych oddziałów, broniących powstańczym kolumnom dostępu do Walencji. Milicjanci ustępując przed zwycięskim naporem powstańców, palą wszystkie opuszczone przez siebie wioski i stosują niesłychany teror wobec ludności.

Według zeznań dezerterów dowódcy czerwonych starają się stłumić drakońskimi metodami manifestacje rozpaczy w poszczególnych oddziałach milicji.

Oddziały oporne dziesiątkują ciężkie karabiny maszynowe. Najlżejszy odruch litości ze strony żołnierza milicji dla nieszczęsnej ludności karany jest śmiercią bez sądu.

Dowództwo czerwonych pozostawiając za sobą tylko ziemię i wodę pragnie opóźnić marsz wojsk gen. Arandy na Walencję.

Po zdobyciu, a raczej po zajęciu opuszczonej przez czerwonych twierdzy Nules, leżącej o 18 km. od Saguntu, — wojska narodowe znalazły się w odległości 45 km. od miasta Walencji, a o 10 km. od granic prowincji Walencja.

Dowództwo czerwonych przed opuszczeniem miasta Nules wydało barbarzyński rozkaz wysadzenia w powietrze wszystkich kościołów i większych gmachów. Zabytkowe budowle zostały w ten barbarzyński sposób zniszczone. Na nic nie zdał się rozkaz gen. Arandy, dowódcy atakujących powstańców, oszczędzania zabytków i nie bombardowania miasta. Po zajęciu Nules wojska narodowe kontynuowały marsz na południe, ścigając uchodzących milicjantów.

Dzięki manewrowi okrążającemu — czerwoni musieli opuścić łańcuch górski Espadan, który miał być główną linią obronną Saguntu. Obecnie linia tych gór straciła swą wartość strategiczną.

Wszystkim, którzy w dniach ciężkiej choroby okazali mi wiele prawdziwego serca i współczucia i wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich mi zwłok Ojca mego

ś.p. Kazimierza

Wojciechowskiego

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Lekarzom, Siostrom Szpitala Ubez. w Sosnowcu, Przełożonym, Współpracownikom, Kolegom, Przyjaciołom, Górnikom i Znajomym składam najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności i podziękowania

Córka

Komunikacja lotnicza

WARSZAWA—KOWNO

WARSZAWA, 11.7 (PAT). W piątek dn. 15 bm. PLL „Lot" otwiera regularną komunikację lotniczą z Kownem, gdzie lądować będą samoloty kursujące na linii Warszawa — Helsinki.

Odlot z Warszawy o godz. 12 w pół Przylot do Kowna godz. 14.25.

W przeciwnym kierunku odlot z Kowna godz. 10.05, przylot do Warszawy o godz. 12.30 Cena biletu do Kowna 51 zł 50 gr.

Listy przewiezione pierwszym lotem liniowym dnia 15 bm. z Warszawy i Wilna do Kowna oraz przewiezione z Kowna zostaną opatrzone specjalną pamiątkową pieczątką.

Rok zesłania

ZA NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO

KOWNO, 11.7 (tel. wł.). Komendant wojenny okręgu kowieńskiego skazał na rok zesłania do powiatu birżańskiego nauczycielkę Zofię Mingajłłównę za udzielanie przez nią w prywatnych domach lekcji języka polskiego. W motywach zesłania podano, że Mingajłłówna jest osobą „niebezpieczną dla porządku i spokoju publicznego".

Okólnik w sprawie kolejności

prac upiększania osiedli

WARSZAWA, 11.7 (tel. wł.). Pan premier i minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski wydał okólnik do wszystkich starostów, nawiązując do swego okólnika z marca br. w sprawie podniesienia estetycznego wyglądu osiedli.

Pan premier stwierdza w swoim okólniku, iż niektórzy starostowie polecają jednocześnie wykonanie szeregu prac, dając bardzo krótki termin.

P. premier wyjaśnia wobec tego, iż zarządzenia co do wykonania prac na terenie nieruchomości powinny być zawsze stopniowane i nie należy równocześnie kazać zmieniać anteny, brukować podwórza, odnawiać fasady i tp., lecz należy pozostawić zainteresowanym możność przeprowadzenia tych prac w pewnej kolejności.

W związku z tym Pan premier wyraził zgodę na przedłużenie terminu przeprowadzenia zmiany anten do dnia 1 lipca 1939 roku.

Chiny—Sowiety—Japonia

Specjalna misja Borodina

TOKIO, 11.7 (PAT). Agencja Domei donosi z Hankou, że 9 bm. przybył tam słynny doradca polityczny Kuomintangu w czasach wojny domowej w Chinach (od r. 1923 do r. 1927) Borodin. Przyjazd jego trzymany był w wielkiej tajemnicy. Celem przybycia Borodina do Hankou ma być urządzenie spotkania pomiędzy marsz. Czang-Kai-Szekiem a marsz. Bluecherem, który w latach 1923-27 był doradcą wojskowym Kuomintangu pod pseudonimem Galin.

Jak donoszą, Borodin nie cieszy się obecnie całkowitym zaufaniem Stalina, a to ze względu na jego dawne kontakty z Zinowiewem. Mimo to nastąpił jego wyjazd do Chin z powodu wielkiego obeznania Borodina z terenem chińskim, oraz z powodu faktu, iż w r. 1923 był on zaproszony do Chin przez założyciela Kuomintangu dr Sun-Yat-Sena. Przybycie Borodina do Hankou komentowane jest powszechnie jako wyraźny objaw zwiększonej aktywności Sowietów na terenie chińskim.

Skradziono biżuterię

WARTOŚCI 15.000 DOLARÓW

NOWY JORK, 11.7 PAT. W Southampton na wyspie Long Island złodzieje skradli z kabiny bawiącej na plaży p. Wanner, córki b. gubernatora Nowego Jorku Smitha, biżuterię wartości powyżej 15 tys. dolarów.

Lot dookoła świata rozpoczęty

Czy Howard Hughes wyląduje w Warszawie

PARYŻ, 11.7 — Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj o godz. 23.30 według czasu amerykańskiego (godz. 5.30 dziś rano według czasu środkowo-europejskiego) wystartował z lotniska **Floyd Bennet Field pod Nowym Jorkiem do Paryża amerykański milioner i filmowiec, Howard Hughes.**

Start odbył się w doskonałych warunkach atmosferycznych. O godz. 1.55 — Hughes doniósł przez radio, że znajduje się nad Nową Szkocją w Kanadzie. Warunki atmosferyczne były nadal bardzo dobre, widzialność doskonała.

Przy europejskich brzegach Atlantyku jednak lotnik **natrafi na warunki korzystne. Stacje meteorologiczne sygnalizują mgły i deszcze.**

Lot z Nowego Jorku do Paryża jest pierwszym etapem lotu dookoła świata.

Howard Hughes leci na samolocie typu „Lockheed 14" o dwu motorach o sile 110 HP. Załogę oprócz niego stanowią: dwaj piloci pomocnicy Harry Connoc i por. Thomas Turlow, radiooperator Stoddort i mechanik Lund.

Samolot dostarczony został przez komitet organizacyjny Światowej Wystawy w Nowym Jorku w 1939 r. Lot zorganizowano jako propagandę tej wystawy.

Hughes wiezie z sobą listy z zaproszeniem przybycia na wystawę do szefów wszystkich państw, nad którymi odbędzie lot.

W jaki sposób listy te zostaną doręczone, zadecydowane będzie w Paryżu. Tu też zostanie ustalona ostateczna trasa lotu. Jeśli Sowiety udzielą Howardowi Hughesowi zezwolenia na przelot nad swoim terytorium, wówczas trasa prowadziłaby przez Polskę i, być może, Howard Hughes wylądowałby na lotnisku w Warszawie, aby doręczyć na Zamku zaproszenie na wystawę.

Przelot Howarda Hughesa nad Atlantykiem będzie trwał, według jego własnych obliczeń, około 23 godzin.

PARYŻ, 11.7. PAT. Lotnik Hughes wylądował o godz. 16.55 na lotnisku w Le Bourget.

LONDYN, 11.7. PAT. Hughes przebył przestrzeń Nowy Jork — Paryż w 16 godzin 35 minut.

Lot Lindbergha na tej samej trasie trwał 33 godz. 30 min.

Katedra w Reims

w swym dawnym blasku

REIMS, 11.7. Wczoraj zakończyły się uroczystości inauguracji odbudowanej katedry, zbombardowanej i zburzonej przez Niemców w czasie wielkiej wojny, a odrestaurowanej kosztem 60 milionów fr, uzyskanych z subskrypcji międzynarodowej.

Na zakończenie uroczystości, w obecności prezydenta Lebruna, kardynał Suhard wygłosił podniosłe kazanie, do którego nawiązał później minister wychowania publicznego Zay na bankiecie w ratuszu, składając Stolicy Apostolskiej gorące podziękowanie Republiki Francuskiej za wydelegowanie nadzwyczajnego legata.

Minister podziękował też wszystkim ofiarodawcom różnych narodowości, którzy przyczynili się do pokrycia olbrzymich kosztów odbudowy świątyni, której uszkodzenia uznane były w r. 1918 jako nie nadające się do naprawy.

Wieczorem niezrównana katedra, arcydzieło stylu francuskiego, miejsce koronacji większości królów, tonęła we wspaniałej iluminacji.

3.000 Arabów zaatakowało

kolonię żydowską

JEROZOLIMA, 11.7. Wedle doniesień agencji „Reutera", w niedzielę banda terorystów złożona z 3000 ludzi zaatakowała po przecięciu połączeń telefonicznych żydowską kolonię Di-vatada, położoną na południe od Haify. W starciu trzech żydów odniosło ciężkie rany. Na odsiecz wysłano oddział wojska brytyjskiego.

JEROZOLIMA, 11.7 (PAT). Wczoraj wieczorem rzucono w mieście bombę, która spowodowała poranienie 2 żydów i jednego Araba.

Do wsi arabskiej Kafrkana wdarła się banda, żądając wydania przebywających tam 2 żołnierzy. Ponieważ żołnierze ci byli w tym czasie we wsi nieobecni, teroryści uprowadzili 2 innych mieszkańców. Wkrótce w pobliżu wsi znaleziono ich zmasakrowane zwłoki.

Pogrom władz K.P.P.

przez Komintern

W ostatnim (6-tym) czerwcowym zeszycie nielegalnego miesięcznika „Czerwony Sztandar", wydawanego w języku polskim przez komunistów polskich, zostało ogłoszone sensacyjne obwieszczenie Kominternu.

Komintern w swym obwieszczeniu zawiadamia wszystkich komunistów polskich, że rozwiązane zostały wszystkie władze stronnictwa komunistycznego w Posce, mianowicie, zarówno Centralny komitet wykonawczy komunistycznej partii polskiej, jak wszystkie komitety okręgowe i lokalne tej partii, wszystkie organizacje i grupy należące do KPP oraz wszystkie instancje partyjne.

Komintern przystępuje do tworzenia na nowo komunistycznej partii w Polsce i powołał już owy centralny komitet.

Nazwiska członków tego komitetu nie zostały dotychczas jeszcze ujawnione.

Według informacji z kół socjalistycznych, są to przeważnie ludzie nowi, zupełnie dotychczas nie znani z działalności.

Odezwa przestrzega komunistów w Polsce, że wszystkie legitymacje partyjne zostały unieważnione i że osoby występujące w imieniu komunistów, są prowokatorami.

Nowy centralny komitet przystąpi do odbudowy partii komunistycznej i dokona „przerejestrowania" członków.

Dotychczasowi członkowie centralnego komitetu wykonawczego w liczbie 12, zostali bądź rozstrzelani, bądź też zesłani na Syberię, lub też oczekują w więzieniach na rozprawę sądową.

„Czerwony Sztandar" nie podaje co prawda nazwisk rozstrzelanych członków centralnego komitetu wykonawczego komunistycznej partii Polski. Wiadomo jednak, że wyroki śmierci wykonano już na osobach członków tego komitetu: Lenskiego vel Leszczyńskiego, który, jak wiadomo, przed 12 laty zbiegł z poczekalni sądu na pl. Krasińskich, Kostrzewy, Warskiego, Amsterdammera, byłego posła Sochackiego, b. posła Żarskiego oraz Putmana.

Poza tym około 300 osób należących do komitetów lokalnych, okręgowych i in. osadzono w areszcie lub też wysłano w głąb Rosji.

Bastialski napad bandycki pod Leskiem

Bandyci wymordowali siekierami całą rodzinę

RZESZÓW, 11.7. Do Rzeszowa nadeszła dziś wiadomość o bestialskim napadzie rabunkowym, jaki miał miejsce w Zadwórzu w powiecie Leskim.

Według otrzymanych informacyj, do domu Łecia Wasiuka wtargnęło kilku nieznanych osobników, którzy zażądali od domowników wydania pieniędzy. Skoro domownicy nie usłuchali wezwania bandytów i stawili im opór, ci rzucili się z siekierami na Waciuka, żonę jego Annę i teścia Wasyla Boreżańskiego i wszystkich wymordowali, poczym zbiegli.

Nad ranem dopiero znaleźli sąsiedzi straszliwie zmasakrowane zwłoki ofiar bandytów i donieśli o wypadku policji.

Na miejsce wypadku wyjechali natychmiast prokurator oraz komisarz PP. którzy prowadzą dochodzenie.

12 godzin trwał

olbrzymi pożar w Radomiu

RADOM, 11.7. Późnym wieczorem przeszła nad Radomiem krótkotrwała burza, w czasie której od uderzenia pioruna wybuchł jeden z największych pożarów, jakie w ostatnich latach nawiedziły miasto. Mianowicie zapalił się tartak przy ul. Młodzanowskej, będący własnością zarządu miejskiego, dzierżawiony przez firmę „Radomski Tartak", Abrahama Fiszmana i Ski.

Pożar wybuchł w sobotę o godz. 10.25 wieczorem i trwał całą noc do niedzieli godz. 10.20 przed południem, tj. pełnych 12 godzin. W akcji ratowniczej pod kerownictwem nacz. Bogdana Mozala wzięły udział oba pogotowia straży miejskiej, plutony ochotnicze tejże straży, pogotowie fabryki broni i straży kolejowej. Spłonęła hala tartaczna, heblarnia, budynek na wełnę drzewną, skrzynkarnia i trzy magazyny. Wartość spalonych objektów i materiału drzewnego wynosi około 150.000 zł Wartość drzewa wyratowanego około 70.000 zł.

Na miejsce pożaru przybyli starosta Mieszkowski, prez. m. Grzecznarowski z wiceprez. inż. Radomskim, komisarz p. p. Micke i niezliczone tłumy Radomian. Akcja ratownicza była utrudniona, albowiem woda znajdowała się bardzo daleko, około 300 m od miejsca pożaru. Płonące objekty leżą niedaleko toru kolejowego, wobec czego przejeżdżające pociągi musiały zwiększać szybkość, aby uchronić się od żaru i zapalenia. Tartak był od ognia asekurowany.

Balonik z Anglii

W SZAMOTUŁACH

POZNAŃ, 11.7. PAT. Z Szamotuł donoszą, iż na polach miejscowości Emilianowo znaleziono balonik, wypuszczony przez Tow. miłośników sportu balonowego w Birmingham w Anglii w czasie zawodów baloników.

Przyczepiona do balonika karteczka w języku angielskim informowała, że jeżeli balonik osiągnie I-sze miejsce w zawodach, znalazca otrzyma nagrodę w wysokości 5 ft. szt. w razie zajęcia II-go miejsca nagroda wynosić będzie 2,6 ft. szt.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.90; Bruksela 90.05; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 117.10; Londyn 26.22; Montreal 5.27 i siedem ósmych; Nowy Jork 5.30 i siedem ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.31 i jedna ósma; Oslo 131.75; Paryż 14.72; Praga 18.45; Sztokholm 135.35; Zurych 121.55.

Papiery procentowe: 3 proc pożyczka premiowa inwestycyjna I em. 83,50; II em. 92,50; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 41,50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (większe) 67.75; 4 proc. poż. konsolidacyjna (drobne) 67.50; 4 i pół proc. pożyczka wewn. państwowa 67.38; 5 proc. konwersyjna 70,75 — 71,00; 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 68,50.

Akcje: Bank Polski 122.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.00; Węgiel 31,75—32,00; Lilpop 78,00; Modrzejów 15.50; Ostrowiec 59.00—58.50; Starachowice 38.00—38,25; Żyrardów 57.00—57.50.

Król angielski

ZANIEMÓGŁ

PARYŻ, 11.7 (PAT). Wielkie wrażenie, a nawet zaniepokojenie, wywołała w Paryżu wiadomość o niedyspozycji króla Jerzego VI. Wiadomość ta, która rozeszła się po Paryżu w niedzielę wieczorem, wywołała obawy, czy nie zajdzie konieczność ponownego, chociażby nawet krótkiego tym razem, przesunięcia terminu wizyty. Biuletyny lekarskie, a następnie wiadomości, które w ciągu całego dnia stale prasa paryska skrupulatnie podaje z Londynu, dają się jednak zapowiadać, ze drugiego odroczenia terminu wizyty nie będzie i że w dniu 19 lipca Paryż będze mógł powitać parę królewską angielską, na której przyjęcie czynione są w dalszym ciągu przygotowania w pełnym tempie.

Niemcy sudeccy

NIE CHCĄ USTĄPIĆ LUDNOŚCI W ROKOWANIACH W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 11.7. (tel. wł.) W rokowaniach między rządem a partią Niemców sudeckich doszło do poważniejszych trudności. Jak się okazuje, przedstawiciele Niemców sudeckich nie chcą pójść na żadne ustępstwa.

Jeden z członków deegacji do rokowań z rządem dr. Sebekowski oświadczył w wywiadzie umieszczonym w paryskim dzienniku „L'Epoque", że Niemcy sudeccy nie pójdą na żadne ustępstwa i będą się domagali autonomii terytorialnej.

W odpowiedzi na wywiad dr. Sebekowskiego min. spraw wewnętrznych dr. Józef Czerny na zgromadzeniu w Nachod oświadczył m. in. co następuje:

„My spełnimy życzenia innych narodowości i będziemy je respektowali. Nie należy jednak zapominać, że naród czechosłowacki posiada swój honor, którego nie pozwoli deptać".

W nowowytworzonej sytuacji decyzja spoczywa po stronie rządu. Jak słychać, dzisiaj nie odbyły się żadne rozmowy w sprawach narodowościowych i nie są one również zapowiedziane na dzień jutrzejszy.

75 tysięcy rozwodów

WSKUTEK NOWEGO NIEMIECKIEGO PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

WIEDEŃ, 11.7 (tel. wł.). Wskutek wprowadzenia nowego prawa małżeńskiego w Austrii liczba rozwodów wyniesie od 60—75 tysięcy. Rozwody te obejmą również 250.000 dzieci.

Kardynał Innitzer coprawda wypowiedział się bardzo ostro przeciwko wprowadzeniu w życie nowego prawa małżeńskiego, mimo to jednak nie należy się spodziewać jakiegokolwiek konfliktu między Watykanem a Rzeszą.

O ewakuację

MIAST CHIŃSKICH

SZANGHAJ, 11.7 PAT. Władze japońskie wystosowały do przedstawicieli dyplomatycznych obcych mocarstw notę w której domagają się ewakuacji wszystkich cudzoziemskich obywateli z miast Hankau, Kiukiang, Nanczang i Sinyang na linii kolejowej Hankua—Pekin oraz z Yoczau, Czangcza i Czuszau na linii kolejowej Hankau—Kanton.

Żądanie to umotywowane jest faktem że w miastach tych odbywają się koncentracje wojsk chińskich, skutkiem czego Japończycy zmuszeni są do przeprowadzenia przeciwko tym miastom operacyj wojskowych.

Nota kończy się stwierdzeniem, że Japończycy uważają francuską koncesję w Hankau za neutralną, nie posiadają natomiast żadnych wiadomości o powstaniu w tym mieście strefy uchodźczej do czego podobno miał dać inicjatywę korpus konsularny.

Kto jest właściwym przewódcą Niemców sudeckich

Poprzednicy Hitlera i następcy Henleina

Ideologiczna strona narodowego socjalizmu nie stanowi nowego i oryginalnego produktu duchowego. Początki jego względnie wzory przejawiły się już z końcem XIX wieku w Austrii, mowiąc ściśle, na terenie niemieckich okręgów w Czechosłowacji, do których obecnie przylgnęła nazwa Sudetów. Początku tego kierunku można się dopatrzyć w ruchu wszechniemieckim Jerzego von Schoenerera, pochodzącego z Czech, przedstawiającego typ prawdziwego junkra bezwzględnego w walce politycznej i, jak na owe czasy, używającego brutalnych metod agitacji i działalności parlamentarnej. **Przyłączenie niemieckiej części Austro-Węgier do Niemiec było celem tego ruchu, który równocześnie występował gwałtownie przeciwko kościołowi katolckiemu i szerzył hasło „los von Rom".**

Schoenerer występował nie tylko przeciwko monarchii austro - węgierskiej, ale i przeciw domowi panującemu, był również antysemitą mniej więcej w duchu obecnego rasizmu. Jego akcja spotykała się z represjami władz, a on sam parokrotnie był więziony, wskutek czego odebrano mu tytuł szlachecki. Ruch wszechniemiecki hołdował formom starogermańskim sam Schoenerer **używał germańskich nazw miesięcy, święcił noc świętojańską, w czasie której zwolennicy jego rozpalali wielkie ogniska.**

Głównym pomocnikiem Schoenerera był krzykliwy i gwałtowny poseł Karol Herman Wolf. Schoenerer jednak, który nie znawał kompromisów, usunął go potem ze stanowiska, Wolf bowiem wmieszany był w sfery finansowe, głównie cukrowe. Wolf z kolei założył stronnictwo radykalne, które zyskało większą ilość zwolenników od właściwych wszechniemcó. Słynne jest starcie w parlamencie wiedeńskim **między Wolfem a ówczesnym prezydentem ministrów Kazimierzem Badenim. Starcie to doprowadziło do pojedynku, w czasie którego Badeni został ranny.**

W roku 1903 wyłoniła się na terenie politycznym nazwa Deutsche Arbeiterpartei, a przed wojną wyłoniła się N. S. D. A. P. (Deutsche Nationalsozialistische Arbeiterpartei). Terenem jej działalności były przede wszystkim niemieckie okręgi Czech. W r. 1920 odbył się w Salzburgu zjazd narodowo-socjalistyczny, w którym w charakterze równouprawnionych partnerów wzięli udział narodowi socjaliści z Austrii i Niemiec. Hitler był na tym zjeździe drugim delegatem grupy niemieckiej, ale nie zabierał głosu. **Na pierwszy plan wysunęli się delegaci austriaccy. Następny zjazd odbył się w r. 1921 w Linzu, na którym wysunęto hasła walki klas. W r. 1922 przyszło do zerwania między grupą niemiecką a austriacką na polecenie Hitlera, który wysunął się już na czoło ruchu w Niemczech.**

Na czele ruchu narodowo - socjalistycznego w Czechach stali działacze i posłowie Rudolf Jung i Hans Krebs. Jung jeszcze przed Federem, teoretykiem ekonomicznym ruchu w Niemczech, sformułował pojęcie kapitału pasożytniczego. Obecnie usunięty został w cień, podobnie jak i Feder. Natomiast Krebs odgrywa wybitną rolę, uważają go za przypuszczalnego następcę Henleina, za właściwego męża zaufania Hitlera w sprawach sudeckich. Krebs jest wysokim urzędnikiem w berlińskim ministerstwie spraw wewnętrznych, ma wysoką rangę w SS, ostanio został Gauleiterem i jest autorem rozpowszechnianego usilnie w Niemczech „Kampf um Böhmen".

Krebs wstąpił w r. 1918 do Deutsche Arbeiterparte, która liczyła wtedy około 50.000 członków i narówni z wszechniemcami i radykałami niemieckimi wysuwała hasło podziału administracyjnego Czech. W r. 1918 stronnictwo to uzyskało w wyborach do parlamentu w Pradze najmniejszą ilość głosów spośród partyj niemieckich w Czechosłowacji. Rosło powoli, tocząc zaciętą walkę z niemieckimi socjalistami, liberałami i agrariuszami. Ilość mandatów powiększała się zwolna, wynosząc w kolejnych wyborach 5, 7 8 mandatów. Krebs jeździł często do Monachium, **gdyż podporządkował się już wtedy zupełnie Hitlerowi i czerpał stamtąd natchnienie.**

W r. 1925 powstał aktywizm niemiecki: część stronnictw niemieckich, a mianowicie agrariusze, chrześcijańsko-społeczni i socjal-demokraci wstąpili do większości rządowej, wzięli udział w rządzie. Tym gwałtowniejsze stały się ataki narodowych socjalistów. W roku 1931 padło na nich 100.000 głosów. Rok 1933 był okresem gwałtownych starć z władzą państwową. **Krebs, Jung i dwaj inni posłowie stracili nietykalność poselską, ale narodowi socjaliści w wyborach gminnych podwoili ilość swoich głosów.**

Gdy Dolfuss rozważał partię hitlerowską w Austrii, w Czechosłowacji wydany został zakaz noszenia koszul hitlerowskich i wywieszania chorągwi ze swastyka. Łącząc się z ostrym stanowiskiem władz, Krebs i Jung rozwiązują pozornie partię, palą i ukrywają archiwa, posyłają fundusze do Niemiec, a Krebs sam wkońcu ucieka do Niemiec, gdzie dotąd przebywa. Rozwiązanie partii narodowo socjalistycznej nastąpiło 3 października 1933 r., ale dwa dni wcześniej Henlein, będący narzędziem Krebsa, **założył partę sudecką, mającą stanowić parawan dla ruchu hitlerowskiego w Czechosłowacji.** W ruchu sudeckim Henlein odgrywa rolę pozornego wodza, jest raczej organizatorem niż politykiem. Głową polityczną jest Krebs, **o którym mówią, że przy czechosłowackim Seyss Inquarcie — Henleinie odegra rolę Bürckla, czyli właściwego przywódcy i zastępcy Hitlera.**

T. W.

Niemieckie ustawodawstwo małżeńskie
ma obowiązywać i w Gdańsku

Nowe ustawodawstwo małżeńskie Rzeszy, wydane z podpisem kanclerza Hitlera przed paru dniami, ma być także nieoma żywcem przyjęte przez w. m. Gdańsk. Wiadomość ta wywołała wielkie zaniepokojenie w gdańskich kołach katolickich, gdyż nowe ustawodawstwo niemieckie, oparte na ideologii hitlerowskiej, **w wysokim stopniu sprzeczne jest z przepisami Kościoła katolickiego.**

Według nowej ustawy niemieckiej, zawarty w kościele ślub nie jest ważny pod względem przepisów prawnych, ważny **jest tylko ślub zawarty przed urzędnikiem państwowym. Również znosi się nierozerwalność małżeństwa, ułatwia się natomiast rozwody i nie dopuszcza kościelnych dyspens małżeńskich.**

Małżeństwa mogą być zabronione nie **tylko z powodów rasistowskich, lecz także zdrowotnych.**

Nowe prawo małżeńskie wprowadza radykalny przewrót w dotychczasowe stosunki tak że katolickie koła kościelne i organizacje przygotowują się na terenie Gdańska do energicznych sprzeciwów.

Urzędnicy grożą strajkiem
jeśli rząd Francji nie podwyższy im pensyj

Francji grozi strajk urzędników państwowych.

W Paryżu obradował nadzwyczajny kongres związków urzędniczych pracowników państwowych i samorządowych oraz pracowników instytucyj publicznych. Po burzliwych i gorących obradach, dotyczących kwestji uposażeń i podwyżek dla urzędników, kongres powziął uchwałę, która głosi, **że w obecnej sytuacji nie pozostaje pracownikom nic innego, jak strajk.**

W myśl uchwały strajk **miał by być ogłoszony bez oczekiwania na ponowne zebranie się parlamentu, kiedy to rząd, w myśl zapowiedzi premiera, w nowym wniesionym przez siebie budżecie miał uwzględnić podwyżki dla urzędników.**

Kongres powziął poza tym szereg uchwał domagających się oficjalnego uznania prawa zrzeszania się dla pracowników państwowych, pełnego wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w formie 5 dni pracy w tygodniu, oraz uchwalił ostre rezolucje polityczne o charakterze lewicowym.

Wreszcie kongres ogłosił swą całkowitą solidarność z czerwoną Hiszpanią.

Broń wartości 140 tys. zł
PRZEKAZAŁO SPOŁECZEŃSTWO ARMII

W Nowym Tomyślu w pobliżu granicy niemieckiej odbyła się uroczystość przekazania armii broni wartości 140 tysięcy zł ufundowanej dzięki zbiorowemu wysiłkowi miejscowego społeczeństwa.

Hojny ten dar zasługuje tym bardziej na uznanie, że powiat nowotomyski zamieszkany jest przez ludność ubogą, a jego miasteczka: Buk, Grodzisk, Lwówek, Opalenica i Zbąszyń walczą z klęską bezrobocia.

Dar społeczeństwa nowotomyskiego w imieniu armii przyjął inspektor armii gen. broni Kazimierz Sosnkowski, honorowy obywatel powiatu, powitany uroczyście przez miejscowe władze.

Na uroczystość przekazania broni przybyły z Poznania w kolumnie marszowej liczne delegacje obu pułków, dla których ufundowana broń została przeznaczona.

W przyszłym tygodniu
ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU

Na wtorek komisja administracyjna Senatu wznawia prace nad statutem m. Warszawy, a we czwartek Senat przystępuje do rozpraw na plenum Izby nad przedłożeniami rządowymi.

Prace te zostaną zakończone w ciągu obecnego tygodnia, tak. by zaraz poprawki senackie mogły wejść do Sejmu.

Nie ulega kwestii, że Sant pewne poprawki, zwężające proporcjonalność, — wprowadzi. Czy znajdzie aprobatę w Sejmie, tego przewidzieć niepodobna.

We wtorek przyszłego tygodnia — zbierze się prawdopodobnie Sejm na ostatnie swe posiedzenie, celem załatwienia poprawek senackich.

Około 20 bm. należy się liczyć z zamknięciem sesji nadzwyczajnej.

Z podróży morskich po Morzu Bałtyckim

W KRAINIE „BIAŁYCH NOCY"

WYJAZD Z RYGI DO TALLINA — ZJAWISKO „BIAŁYCH NOCY" — UROK STAREJ STOLICY ESTONII — STOSUNKI I ŻYCIE KRAJU

(Korespondencja własna „Kurjeria Zachodniego")

Tallin, w lipcu 1938

Długo pamiętać można taki piękny wieczór czerwcowy, gdy statek pod banderą Rzeczypospolitej, żegnany przez grupę miejscowych Polaków wypływa z portu w Rydze, biorąc kurs w stronę Estonii.

Po obu stronach szerokiego ujścia rzeki Dźwiny migotały tysiące świateł, których odbicie w ciemnej powierzchni wody dawało widok pełen fantastycznego uroku. To magazyny portowe, liczne fabryki, pracujące w nocy, a już blisko pełnego morza oświetlone sygnały różnokolorowe i latarnie morskie.

Po wyjeździe z Rygi, statek nasz, objeżdżający z turystami kraje romantycznej północy, blisko 20 godzin pruł fale Bałtyku, zanim na widnokręgu ukazały się baszty i wysokie wieże kościołów starej i pięknej stolicy Estonii.

Pierwsze wrażenie z Tallina przypomniało nam góry, tak szybką zmienność pogody zastaliśmy bowiem w tym mieście. W chwili przybycia statku do portu miasto całe tonęło w głębokiej mgle, a szare opary deszczowe zakrywały szczyty wież kościelnych, aby za krótką chwilę ustąpić miejsca promieniom zachodzącego słońca.

Zachód słońca. Nie oznacza on bynajmniej bliskiego nadejścia nocy. Na tej szerokości geograficznej w miesiącach czerwcu i lipcu noc nie istnieje wcale, lub zachodzi tu zjawisko t. zw. „białych nocy". Między zachodem a wschodem słońca istnieje tylko bardzo krótka przerwa, w czasie której można spokojnie czytać na ulicy gazetę.

Jednym z korzystnych skutków tego ciekawego zjawiska jest fakt, że elektrownia przez cały ten okres świętuje częściowo, albowiem latarnie uliczne nie palą się wcale, a także i mieszkańcy nie mają potrzeby oświetlać swych mieszkań.

W ciągu letnich miesięcy prawie przez całą noc panuje niezwykłe ożywienie na ulicach miasta. Przygodny turysta odnosi wrażenie, że mieszkańcy Tallina, jak i w ogóle całej Estonii, uwięzieni w domach w czasie długiej i ciężkiej jak zwykle na północy zimy — z nadejściem lata i „białych nocy" pragną użyć dowoli jasnego dnia, złocistych promieni słońca i widoku zieleni, która pod niebem północy niezwykle świeżą i ostrą odznacza się barwą.

Stolica Estonii, sięgająca swym powstaniem roku 1219, jest miastem pełnym uroku przeszłości i dużo przypomina nasz prastary Kraków.

Podobnie jak w podwawelskim grodzie, tak samo i tu widzi się zabytki średniowiecza w postaci resztek murów obronnych, potężnych baszt, gotyckich kościołów i starych malowniczych kamienic. Jest tu także coś i z Genui, a mianowicie wąskie i kręte uliczki, amfiteatralnie wznoszące się jedna nad drugą na stokach dość stromego wzgórza zamkowego.

Mieszkańcy Tallina wyznają w 86% luteranizm reszta jest wyznania grecko-katolickiego. Rzymskich katolików jest zaledwie 1%. Mają oni jednak swój kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, w którym co niedzielę na nabożeństwie gromadzi się też nieliczna kolonia polska w Tallinie, mająca również i swego księdza.

Ludność Estonii — to przeważnie rolnicy i rybacy. Inteligencji wśród niej niewiele. Do niedawna inteligencję stanowili przeważnie właściciele ziemscy, pochodzenia głównie niemieckiego, których wywłaszczyła dopiero reforma rolna wolnej republiki. Przez wszystkie lata niepodległości Estonia zdołała już wytworzyć własną inteligencję. Analfabetów w kraju jest zaledwie 2% i to tylko wśród Rosjan.

Ustrój republiki estońskiej, liczącej podobnie jak Łotwa niespełna 2 miliony mieszkańców — **jest jedyny w Europie.** Prezydent zwany tu „najstarszym w państwie", jest zarazem prezesem gabinetu. Kiedy upada rząd, kończy się więc władza i prezydenta republiki, **który może być ponownie wybrany.**

L. W.

Tragedia Kielecczyzny

Na krańcu nędzy — woła o pomoc

Po raz czwarty w tym roku Kielecczyznę niszczy grad. Począwszy od maja br. co miesiąc na nieszczęsne powiaty Kielecczyzny spada niszczący huragan gradu, zamieniając kwitnące pola w niemal piaszczyste namuły, pozbawione wegetacji i życia roślinnego, zdziesiątkowane, stratowane, wdeptane w ziemię, jakby po jej powierzchni przeszły kohorty Atylli...

Rolnik z rozpaczą patrzy na zasiane poletka, wyjałowione, naniesione mułem pełne zielska i szczątków niszczycielskiego pochodu burzy poprzez siedem powiatów tego nieszczęsnego województwa. Opadają chłopu ręce, traci siły do dalszej walki, uważając, że znać przyszła nań godzina doświadczeń Stwórcy i bezradny spogląda na zniszczone płony, skazany na głód zanim zdołał cokolwiek zebrać z tych pól, w które włożył tyle nadziei.

Nie od dziś Kielecczyzna jest ziemią klęski. Pamiętamy wszyscy straszliwe wylewy rzek, które zamieniły bogate powiaty tego województwa w pustynię, przerwały na szereg miesięcy życie na tych połaciach i skazały ludność na poniewierkę i litość współobywateli. Z trudnością rolnik kielecki dźwigał się z upadku, powracał do normalnego bytu i zniszczoną ziemię przywracał jej naturalnym prawom przyrodzonym.

Kieleckie posiada 1738 ha terenów użytkowych rolniczo, z tego burze gradowe w tym roku zamieniły 50.000 ha zasiewów w pustynie a 3000 ha sadów i ogrodów przepadło skutkiem zniszczenia drzewostanu. Suche cyfry może bardziej przemawiają do wyobraźni obywatela, niż najbardziej „malowniczy" opis klęski. Nie będziemy się tedy posiłkować frazesem, choć w danym wypadku nawet przejaskrawiony obraz nieszczęścia nie odbiegał by od dzisiejszej tragedii Kielecczyzny, skazanej na męki głodu tysięcy ludzi, pozbawionych owoców swej pracy i zepchniętych do rzędu wydziedziczonych parjasów.

Nie prędko nieszczęście, które spadło na Kielecczyznę, da się naprawić. Można usunąć materialne, te najważniejsze i najpilniejsze kłopoty i skutki doświadczonego ciężko województwa, ale pozostanie przecież pewien uraz moralny wśród dotkniętych tak straszliwym nieszczęściem — ludzi. Tylko pomoc społeczna, braterska podana dłoń, serdeczna opieka całej Polski może wyrównać wszystkie te krzywdy, które ponosi rolnik kielecki z nie swojej winy.

Są nieszczęścia elementarne, spadające na kraj, jak lawina, na które nie ma rady. Ale postawa całego społeczeństwa w obliczu tych nieszczęść musi dorównywać klęskom, musi niczym czuły sejsmograf reagować na tragedię bliźniego.

Jak to już wczoraj donieśliśmy — przyczyną klęsk gradowych w województwie Kieleckim jest wapnista gleba.

Według opinji geologów i meteorologów, burze gradowe nad tymi nieszczęsnymi obszarami Kielecczyzny nie są przypadkiem. Wapnista gleba tych okolic wysyła w przestrzeń pył wapienny, którego drobinki wywołują t. zw. jonizację cząsteczek pary w obłokach przeciągających nad ziemią. Proces ten powoduje natychmiastowe zamarzanie skraplającej się pary, która spada lawiną lodu na ziemię.

Niewielką jest pociechą stwierdzenie przyczyny nieszczęść chłopa kieleckiego. Nie tylko pola kieleckie mają taką glebę. Wystarczy przejechać się szosami po województwie Kieleckim, aby stwierdzić, że wszystkie drogi budowane są z wapnia, że wapień jest w kieleckim ulubionym materiałem budowlanym, że sterty tłucznia wapiennego zalegają boki dróg, słowem, że wapień jest dominującym elementem krajobrazu kieleckiego.

Powstrzymujemy się na razie od wypowiedzenia ostatecznej opinji co do istotnych przyczyn burz gradowych w Kieleckim. Nauka zapewne zabierze jeszcze niejednokrotnie głos w tej sprawie. Dziś, jutro i pojutrze potrzebna jest pomoc społeczeństwa dla dotkniętych nieszczęściem rolników ziemi Kieleckiej, pomoc spieszna, ofiarna, nie zdawkowa.

Społeczeństwo chętnie śpieszy z ofiarami. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że wczoraj rano na skutek naszego wczorajszego artykułu o zniszczeniu gradowym w Kieleckim, pośpieszyli już nasi czytelnicy z pierwszymi ofiarami.

Zapoczątkował te ofiary p. Romuald Dymarski z Sosnowca, który złożył na dotkniętych nieszczęściem rolników kieleckich 10 zł.

Kto następny?

LUCJAN HORSKI

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 LIPIEC

Wtorek

Jana Gwalberta, Marcelego Słowiański: Tolimira bł.
Słońca wsch. 3.28, zach. 19.54
Księżyca w. 19.22, zach. 3.29

HISTORIA PODAJE:

1345 Czesi oblegają Kraków.
1831 Giełgud i Chłapowski przechodzą do Prus.
1894 Ukaza łsię pierwszy numer „Robotnika", tajnego pisma niepodległ. PPS.
7928 Klęska wojsk polskich pod Kijowem.

PRZYSŁOWIA:

Jak się święty Jan obwieści
Takich będzie dni trzydzieści.

ZŁOTE MYŚLI

Prawdziwym kamieniem probierczym cywilizacji jest: nie ilość miast, nie ich ogrom, nie obfite zbiory, lecz rodzaj ludzi, jakich dany kraj posiada.

RADY PRAKTYCZNE:

Plamy z atramentu fioletowego usuwa się z bawełny spirytusam lub wodą kol.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Zwyciężyły kobiety".
EDEN: I. „Zaufaj mi". II. „Chemik".
PATRIA: I. „Alarm na morzu". II. „Małżeństwo z pozoru".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

X REZULTAT TYGODNIA PCK W NIEMCACH. Dokonane zamknięcie rachunkowe „Tygodnia PCK w Niemcach wykazało: ze sprzedaży nalepek uzyskano 171.80 zł, zbiórka uliczna dała 59.96 zł, drobne ofiary 4.66 zł, razem 236.42 zł. Sumę t ęw całości przekazano zarządowi oddziału PCK w Sosnowcu. Jednocześnie prezydjum PCK w Niemcach wszystkim tym, którzy przyczynili się do zasilenia kasy, a w szczególności pp. kwestarkom i kwestarzom składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

2074 strajków
W POLSCE

W roku ubiegłym, wedle urzędowych źródeł statystycznych, zanotowano w Polsce największą na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia liczbę srajków, mianowicie 2.074. Strajki te objęły 22.058 zakładów pracy, strajkowało ogółem 548.000 robotników. Liczba straconych robotników wyniosła 3.288.000.

Najwięcej strajków wybuchło na tel żądania podwyżki płac, mianowicie 893, w których wzięło udział 152.000 robotników. W związku z żądaniem wypłaty zaległych zarobków strajkowało w roku ubiegłym 19.000 robotników, liczba strajków, wybuchłych na tym tle, wyniosła 250. Strajków protestacyjnych i solidarnych zanotowano 144, strajkowało zaś 222.000 robotników. Ponadto wybuchły w roku ubiegłym 62 strajki na tle żądania nieobniżania płac; strajki te objęły łącznie 7.000 robotników.

Jeśli chodzi o wyniki strajków, wygranych całkowicie lub częściowo, było 1.476 z liczbą 283 000 robotników, przegranych zaś 958 strajków w których uczestniczyło 39000 robotników.

Zauważyć należy, że w statystyce międzynarodowej Polska pod względem liczby strajków znajduje się na drugim miejscu, ustępując jedynie Stanom Zjednoczonym A. P., gdzie wybuchło w roku ub. 4.609 strajków. Na trzecim miejscu figuruje Anglia.

Oświadczenie

W związku z zarzutami, stawianymi publicznie pod adresem działalności Inspektora Pracy inż. Rosena, niniejszym oświadczamy, ke do zagadnień robotniczych Inspektor inż. Rosen odnosi się zawsze życzliwie, organizację naszą jak i inne traktuje obiektywnie i pod Jego adresem nie mamy Mu nic do zarzucenia.

Pochwalić natomiast musimy, że od chwili objęcia placówki inspekcyjnej w Sosnowcu przez Inspektora inż. Rosena, biuro zostało dobrze zaprowadzone, panuje tam rygor, ład i porządek.

Sekretarz Okręgowy
Zjednoczenia Zawodowego Polskiego
w Sosnowcu
(—) M. Rzepa

Egzamin
Z OBRONY PRZECIWGAZOWEJ OBOWIĄZUJE PRZED DYPLOMEM

Na wyższych uczelniach w Polsce wprowadzonia zostaje w programie nauczania zmiana podyktowana względami obrony państwa. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, podało do wiadomości rektoratów wszystkich szkół akademickich, iż przed uzyskaniem dyplomu, muszą studenci odbyć kurs obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 186 z dn. 9 lipca rb. „Kurjera Zachodniego" ukazała się wzmianka p.t. „Wywłaszczenie angielskiego przemysłu węglowego".

Tytuł jest mylny; jak z treści bowiem wzmianki wynika, chodzi nie o wywłaszczenie, a wprost przeciwnie o uwłaszczenie przemysłu angielskiego.

Angielski przemysł węglowy dotąd był obarczony wielkimi ciężarami w stosunku do właścicieli gruntów, którzy byli właścicielami wnętrz. Obecnie rząd angielski wywłaszcza właścicieli gruntów z ich praw do wnętrza za odszkodowanie.

W ten sposób „prywatny" angielski przemysł węglowy zwalnia się od wielkich ciężarów i zyskuje jeden więcej atut do konkurowania z naszym polskim przemysłem węglowym, który dotychczas wszędzie, gdzie można, a nawet gdzie i nie można jest okładany ciężarami.

Angielski przemysł węglowy od chwili obecnej będzie ponosić w stosunku tylko do państwa niewielki jednolity i prawem ustalony ciężar (olbory) za prawo eksploatacji. Angielscy przemysłowcy węgowi na tym zyskują, a Polska może tylko stracić.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Inżynier.

Zagadkowy zgon
TECHNIKA Z SOSNOWCA W KROŚCIENKU NAD DUNAJCEM

Z Krościenka nad Dunajcem nadeszła do Sosnowca sensacyjna wiadomość o zagadkowej śmierci Sosnowiczanina. Mianowicie w mieszkaniu Jana Regieca w Krościenku zmarł nagle w tajemniczych okolicznościach przybyły na chwilowy pobyt aTdeusz Janikowski, technik z Sosnowca, zamieszkały na Pogoni. Ponieważ Janikowski cieszył się najlepszym zdrowiem, przeto zawiadomiona o tajemniczym tym zgonie policja — wszczęła dochodzenie, które łącznie z zarządzoną sekcją zwłok denata ustalą niewątpliwie jego przyczynę. W czasie przeprowadzonej rewizji ubrania denata znaleziono w jego kieszeniach kilka tabletek luminalu.

Fałszowanie etykiet
PROSZKÓW OETKERA

Na skutek otrzymanych doniesień policja sosnowiecka dokonała rewizji w mieszkaniu Mariana aDjkowskiego (Okrzei 42). W czasie rewizj znaleziono większą ilość etykiet i torebek firmowych, będących łudzącym naśladownictwem etykie-t i torebek wytwórni proszków do pieczenia Oetkera. Przeciw Dajkowskiemu wszczęte zostało dochodzenie.

Zapowiedź procesów o odszkodowanie

w związku z akcją porządkową

Zagadnienie porządkowania miast, osiedli, wsi — w myśl okólnika premiera Składkowskiego — w zależności od sposobu wykonywania tego okólnika od... usposobienia mieszkańców (niektórzy wolą niechlujstwo od czystości) wywołało letnią burzę. Trudno się w tej chwili zorientować czy jest więcej zadowolonych czy niezadowolonych z tej akcji porządkowej.

Sądząc z odgłosów w dziennikach, z interpelacyj w Sejmie — protesty niezadowolnych są silniejsze od okrzyków zachwytu. Co prawda, czasami poniektóre protesty przypominają krzyk brudnego dziecka, które matka chce wykąpać a przed spaniem każe umyć nogi.

Jakże bardzo „zdziwienie" niektórych właścicieli domów, gdy im nakazano doprowadzić do porządku płoty, ściany domostw, przypominało „zdziwienie" polskiej wsi przed 10 laty, gdy kazano jej używać i budować pewne ubikacje.

Za kilka lat, młodsze pokolenia będą o tym mówiły z humorem. Za kilka lat okaże się, iż premier Składkowski miał rację. Na razie rewolucyjny sposób doprowadzenia miast i wsi do trochę lepszego wyglądu, może niejednokrotnie zbyt rygorystyczne „porządkowanie" przez władze wykonawcze wywołujące dużo gniewu i skarg.

Przyczyny tych gniewów i skarg — częstokroć są uzasadnione. Bo niby jak może zrozumieć jakiś biedny szewczyna czy kupiec nakaz rozebrania budki drewnianej w ciągu trzech dni, gdy pracował w niej i handlował od kilku lat za aprobatą władz i nikt do tej pory nie kazał mu szukać sobie innego locum.

Takie wypadki miały miejsce i one najbardziej psują krew ludziom.

Podobnież ma się z płotami.

Nie należy jednak tych sporadycznych wypadków generalizować. I nie należy biedaka z musu niechlujnego lub nędznie mieszkającego utożsamiać z zasobnymi materialnie osobami lub przedsiębiorcami, którzy nie mieli ochoty ani ne odczuwali potrzeby nadawania swym posiadłościom kulturalnego wyglądu.

Mieszkańcy Zagłębia częstokroć nie mogli zrozumieć czemu jedno Towarzystwo Węglowe lub Fabryka utrzymują w bardzo pięknym stanie swe zakłady (ogrodzenie, ogrody, drogi, chodniki i t. p.) a sąsiadujące z nimi przedstawiają obraz nędzy i rozpaczy lub po prostu naigrywania się z miejscowego społeczeństwa. I co dziwniejsze, często mniej zamożne przedsiębiorstwo więcej dbało o wygląd estetyczny od bardzo zamożnego.

Akcja porządkowa prowadzona przez władze lokalne wywołała szereg zastrzeżeń co do prawnych podstaw wydawanych zarządzeń. Zastrzeżenia te znalazły swój wyraz w interpelacjach sejmowych i na łamach krakowskiego „IKC". Z tymi zastrzeżeniami występuje również przemysł węglowy. Oto, jak się dowiadujemy ze sfer przemysłowych Zagłębia, przedstawiciele zakładów górniczych zastanawiali się nad sposobem wykonania przez lokalne czynniki zarządzeń władz centralnych w sprawach podniesienia wyglądu osiedli miejskich i wiejskich. Po zapoznaniu się z opinią prawników przedstawiciele zakładów górniczych stwierdzili, że zastosowane metody w wielu wypadkach nasuwają poważne wątpliwości co do ich zgodności z przepisami obowiązującego prawa co stwarza możliwość poszukiwania szkód i strat w drodze procesu cywilnego niezależnie od ewentualnych odwołań w toku instancyj administracyjnych.

Jak z powyższego wynika, na tle akcji porządkowej w miastach, osiedlach i wsiach rozgorzeć może wojna z epilogami sądowymi.

Przedstawiciele przemysłu górniczego mają zastrzeżenia, co do sposobu wykonywania okólnika premiera Składkowskiego, zbyt krótkich terminów dawanych do dokonania porządków, nie możność w tych warunkach składania rekursów itd. Wysuwane przy tym są i względy prawne. Niewątpliwie władze lokalne wezmą pod uwagę objekcje prawne zainteresowanych sfer i dalsza akcja porządkowa prowadzona będzie w sposób nie budzący żadnych prawnych zastrzeżeń.

Aby w kraju zapanowała czystość, higiena, porządek — niewątpliwie uzasadnień prawnych znajdzie się dostateczna ilość.

List robotników

Dom wypoczynkowy

Towarzystwa „Saturn" w Kamienicy

Piszą nam robotnicy z kopalń „Saturn", używający wywczasów w Kamienicy:

Przed zapisaniem się na wyjazd i w czasie podróży do „Domu wypoczynkowego" Towarzystwa „Saturn" w Kamienicy, każdego z nas gnębiła wątpliwość, czy znajdziemy w nim odpowiednie warunki, aby w czasie krótkiego 14 dniowego urlopu nagromadzić dostateczną ilość sił do całorocznej trudnej pracy zawodowej.

Po 9-dniowym pobycie z radością stwierdzamy polepszenie się naszego samopoczucia, wzrost sił fizycznych i humoru.

Wyżywienie otrzymujemy bardzo dobre.

Kierownictwo „Domu wypoczynkowego" uwzględnia, w miarę możności, życzenia uczestników przy doborze pożywienia. Sypiamy w widnych czystych salach, natura nie szczędzi nam ożywczych promieni słonecznych. Pogoda trwa przez całe 9 dni. Odbyliśmy wycieczki krajoznawcze do: Szczawy, Szczawnicy i Trzech Koron. Każda taka wycieczka dostarcza nam wiele przyjemności i rozszerza nasze wiadomości o kraju. Wysłuchaliśmy interesującego referatu o pochodzeniu i znaczeniu gór. Z referatu tego dowiedzieliśmy się, że wznosimy się ponad 300 mtr. nad głowami naszych żon, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni (Kamienica wznosi się ponad 600 mtr nad poziomem morza, a Czeladź około 300 mtr.) Pobyt na obozie uprzyjemniają nad dźwięki harmonii, na której „wycina" siarczyste kawałki kolega Zaciera. Mamy jeszcze w projekcie wycieczkę na górę „Gorc", a na pożegnanie ognisko.

Wartość „Domu wypoczynkowego" doceniamy nie tylko my, którzy jesteśmy pierwszy raz na takich wywczasach, ale i ci, którzy byli na obozach wypoczynkowych w Okradzionowie i Gdyni mówią, że są nie mniej zadowoleni z wywczasów w tym roku, niż w latach poprzednich. Kończąc, ślemy pozdrowienia Rodzinom, wszystkim Przyjaciełom i Znajomym.

Za uczestników przodownicy grup:
(—) B. Błeszyński, (—) Mikos, (—) Wł. Jantos, (—) Kowalik.

Bestialski napad

w centrum miasta

Mieszkaniec Sosnowca (Sienkiewicza) Franciszek Mrożek padł ofiarą bestialskiego pobicia przez niewyśledzonych na razie sprawców.

Wyszedłszy onegdaj wieczorem na spacer Mrożek zaczepiony został w pobliżu miejsca zamieszkania przez jakichś nieznanych mu osobników, którzy pobili go kijami.

Na skutek pobicia Mrożek doznał złamania podstawy czaszki. W stanie bardzo ciężkim ofiarę napadu przewieziono do szpitala na Pekinie.

Dochodzenie jest utrudnione z tego względu, iż Mrożek doznawszy ciężkiego urazu mózgu — zaniemówił.

Za manipulację

Z PRĄDEM

Sąd grodzki w Czeladzi rozpatrywał sprawę Jana Wierzbickiego, zam eszkałego w Grodźcu przy ul. 1-go Maja nr 3, oskarżonego przez Elektrownię Okręgową w Zagłębiu Dąbrowskim, o niedozwolone manipulacje z prądem elektrycznym.

Wierzbicki włączył się do sieci, zrywając plombę przy ograniczniku.

Sąd skazał go za to na tydzień aresztu

—oOo—

Za nadużycia

W URZĘDZIE POCZTOWYM

Przed kilku dniami w sosnowieckim Urzędzie pocztowym stwierdzono dokonanie kradzieży na kilkanaście tysięcy złotych. Kradzieży tej dokonał jeden z funkcjonariuszów pocztowych (nazwisko narazie trzymane jest w tajemnicy), który został aresztowany w ub. piątek.

—oOo—

OFIARY

Zł 10.— na poszkodowanych przez gradobicie składa Romuald Dymarski.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 12 LIPCA

5.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka z płyt 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „Na szerokim świecie" audycja dla dzieci starszych 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej 16.45 „Motocyklem po Polsce" opowiadanie 17.00 „Z albumu spikera" 18.00 „Nasze węże jadowite" pogadanka 18.10 Koncert solistów. Wykonawcy: Eugeniusz Szumpich—tenor i Bronisław Nagujewski—wiolonczela 18.45 „Sachem" opowiadanie Henryka Sienkiewicza 19.00 Pieśni w wykonaniu chóru męskiego „Echo" 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Radca Stroń na dancingu" — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała orkiestra P R, konferansier Wilhelm Korabiowski 20.55 Pogadanka aktualna 21.10 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P R. 21.50 Wiadomości sportowe 22.05 Transmisja z Krakowa.

Mięso -- owoce -- napoje chłodzące

Woda ze śliną do płókania szklanek

Lato i upały — to okres łatwego szerzenia się chorób zakaźnych. W związku z tym konsumenci zwracają uwagę na następujące sprawy: Oto wiele wozów rzeźnickim jest urządzonych ws posób prymitywny, a przede wszystkim żałą się, że ściany wewnętrzne wozów nie są wyścielone gładką blachą. Wiele wozów nie posiada szczelnej pokrywy, wskutek czego mięso w czasie przewozu przez ruchliwe ulice ulega silnemu akurzeniu.

Warto pamiętać, że pył uliczny zawiera cząstki nawozu zwierzęcego, wysuszonej plwociny i z tego choćby powodu należy każdy produkt spożywczy starannie ochraniać. Na niektórych wozach brak pokrywy mają zastępować brudne i często nieszczelne okrywające plachty.

Przenoszenie mięsa z wozów do warsztatów rzeźnickich pozostawia również wiele do życzenia, gdyż pracownicy nie rzadko są odziani w brudne i nie zupełnie okrywające ciało fartuchy.

SKLEPY SPOŻYWCZE

Niewątpliwie wygląd higieniczny wielu sklepów spożywczych uległ w ostatnich czasach znacznej poprawie. Dzieje się to głównie dlatego, że właściciele tych przedsiębiorstw czytając komunikaty sanitarne w prasie, zawczasu dobrowolnie usuwają braki, nie czekając na nakazy policyjne. Tym przedsiębiorcom, którym wystarczy kulturalna zachęta przez prasę, należy się jak największe uznanie, gdyż każdy właściciel zakładu przemysłowo - handlowego powinien pamiętać, że inicjatywa utrzymania zakładu na poziomie higieny i estetyki powinna wyjść od niego samego.

OWOCE

W Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi należałoby wielu sprzedawcom owoców przypomnieć o zasadach higieny. W sklepach owocowych bowiem — spostrzec jeszcze można skrzynki z owocami nie osłoniętymi przed kurzem, mimo, że sklepy te położone są przy ruchliwych ulicach. Produkty takie, jako przeznaczone do bezpośredniego użycia powinny być szczelnie osłonięte przed kurzem i muchami, które siadając na nich przenoszą choroby zakaźne.

Takie same zastrzeżenia budzi w przechodniach sprzedaż owoców z wozów, dojeżdżających do Zagłębia. Wozy, często prymitywne, służą równocześnie swym właścicielom do przewożenia nawozu zwierzęcego i z tego powodu handel z wozów, jako niehigieniczny, powinien być przez policję zlikwidowany. W końcu warto wspomnieć o licznych kioskach i sklepach, w których sprzedaje się napoje chłodzące. Sprzedający płóczą nierzadko szklanki w zbiornikach stałej wody, do której dostaje się w ten sposób ślina z ust pijących osób. Woda po pewnym czasie jest więc nie tylko brudna, ale i silnie zanieczyszczona śliną.

Urządzenia do sprzedaży wody nie powinny znajdować się przed sklepem lub we drzwiach, gdyż w ten sposób naczynia ulegają stałemu zakurzeniu. Sprzedawcy napojów chłodzących we własnym interesie i dla uniknięcia konsekwencyj karnych powinni przestrzegać wymagań higieny.

Chodniki są także dla... przechodniów

Na marginesie nieszczęśliwego wypadku

Wczoraj donosiliśmy o wypadku, jaki wydarzył się w Będzinie na ul. Piłsudskiego, gdzie przechodzący obok nowobudującego się domu niejaki Jan Gliński został uderzony w głowę cegłą, która spadła z czwartego piętra.

Wypadek ten, będący obecnie przedmiotem dochodzeń policji, która szuka winnych, powinien zwrócić uwagę władz na nieszanowanie w Zagłębiu przepisów dotyczących wykonywania robót budowlanych.

W przeważającej ilości wypadków — dzieje się obecnie tak, że z chwilą przystąpienia do budowy, lub też remontu kamienicy (porządki, porządki!) właściciel jej czy przedsiębiorca budowlany albo nabiera specjalnych praw (?) do ulicznego chodnika i zagradza go na wszelki możliwy sposób, albo też wcale chodnika nie zabezpiecza.

W pierwszym wypadku na chodniku znajdują się zasieki z drutów i lin oraz barykady z brudnych desek, sięgające niejednokrotnie pos amą jezdnię. Przechodzeń traci tu wszelkie prawa i jeśli nie chce (czy nie umie) skakać przez zasieki (jak to np. było przy domach „dretłowskich" przy ul. 3 Maja w Sosnowcu) musi wędrować po wybojach jezdni, nabijanej „kocimi łbami".

W drugim wypadku, gdy przedsiębiorca budowlany wcale prawie chodnika nie zabezpiecza, na głowy przechodniów sypie się gruz i pył, wreszcie farba malarska, lub też lecą cegły, jak to było w Będzinie.

Według obowiązujących przepisów — wznoszenie, lub też odnawianie budynku przy ludnej ulicy powinno się zaczynać od oparkanienia. Parkan ma sięgać do wysokości pierwszego piętra (widział kto w Zagłębiu taki parkan?) i zabezpieczać przechodnia od sypiącego się gruzu, pyłu, wapna, czy też lecących na głowę... cegieł.

Stosowany obecnie przez przedsiębiorców budowlanych i właścicieli domów „oszczędnościowy system", powodujący niebezpieczeństwo dla życia przechodniów, lub też co najmniej dużą niewygodę, — powinien być zlikwidowany przez odpowiednie zarządzenie władz. Zwłaszcza, że są odpowiednie przepisy.

MODY

Na plaży

Nowoczesny kostium kąpielowy składa się z napierśnika, trzymającego się za pomocą cieniutkiej wstążeczki lub sznureczka wokół szyi, i spodenek lub shortów. Plecy i ramiona są nagie, szyja również. Kto nie ma idealnej figury smukłej i wiotkiej, może włożyć zwykły jednokolorowy trykot najlepiej ciemny.. Im tęższa figura, tym trykot musi być ciemniejszy. Tegoroczna moda wprowadza trykoty haftowane włóczką, lub fabryczne deseniowe. A więc — trykot w kwiaty, w pasy, w groszki i koła. Piękne są modne sukienki plażowe, króciutkie, kloszowe, ozdobione białymi kołnierzykami, ael pozbawione pleców i rękawów. Kołnierzyk ten zastępuje ramiączka i dzięki niemu sukienka trzyma się i nie opada.. Inny typ sukni plażowej to długa do kostek spódnica, która nie tyle zapina się ile zawiązuje z przodu na kokardę. Dół szeroko skloszowany. Te powłóczyste tualety plażowe przypominają raczej suknie balowe. Ale między tymi krańcowościami można spotkać coś pośredniego. Jest to suknia z bolerkiem, normalnej długości, tyle tylko że wykonana z kwiecistego kretonu.

Anglia lansuje białe shorty i spódnice-koperty oraz bluzki z kieszonkami. Bluzka łączy się z shortami za pomocą szerokiego deseniowego paska, który wiąże się po hiszpańsku. Chusteczka w kieszonce bluzki jest tego samego wzoru co pas.

Najzabawniejsze jest nakrycie głowy. Obok śpiczastych kapiszonów zakończonych dwoma jak gdyby szalikami, które zawiązują się pod brodą, widzimy wielobrawne chusteczki noszone „a la paysanne" (po chłopsku). Obok tego duże kapelusze całkowicie pozbawione główek, składające się z samych tylko szerokich rond. Kapotki z wysuniętymi daszkami stanowią równie miłe przybranie głowy.

Kostium trykotowy wymaga, rzecz naturalna płaszcza kąpielowego. Tu mamy pole do popisu. Płaszcz kąpielowy traktowany do niedawna po macoszemu, stał się przedmiotem długich rozmyślań i trosk eleganckiej Pani. Może on być trzyćwierciowy, szeroki, podobny do modnego płaszcza na ulicę, może być długi, wcięty, zapinany na dwa rzędy guzików, może mieć rękawy krótkie lub trzyćwierciowe. Kołnierze mogą być od najprostszych do najfantastyczniejszych.

Na plaży podobnie jak w salonie wymagane są komplety. Najpiękniejsza suknia i płaszcz plażowy nie będą miały należytego wyglądu, jeżeli nie będą skompletowane z rozmaitymi szczegółami, jak torba, sandały, kapelusz, pasek i t.p. Do przejażdżek morskich nadaje się każdy prawie jasny kapelusz, zreformowany w ten sposób, że przez dwie szpary po bokach przeciąga się wstążkę, którą opasuje się całą głowę i wiąże się ją pod brodą. Plażowy sandałek może być na grubej gumowej podeszwie, wierzch zaś powinien być dostosowany do reszty stroju. Parasolka również musi być odpowiednio dobrana do całości. Torebka z materiału, który łatwo jest uprać, w przeciwnym razie musi być wykonana z materiału do mycia (gumy, celophanu i td.).

CELINE.

Pierwsza wystawa przemysłu chałupniczego i ludowego

na zamku w Pieskowej Skale

W ub. niedzielę w starożytnych murach zamku w Pieskowej Skale pod Ojcowem otwarto pierwszą wystawę przemysłu chałupniczego i ludowego powiatu Olkuskiego, urządzoną przez Wydział Powiatowy w Olkuszu.

Otwarcia wystawy dokonał p. starosta Mędala po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, odprawionym przez kapelana Św. Krzyża w Warszawie, ks. Skorupińskiego. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: pp. instruktorka przemysłu chałupniczego, Helena Heilig i starosta olkuski, mgr. Mędala. Orkiestra „Młodej Wsi" z Sułoszowej, oraz chór Koła Gosp. Wiejskich z Ogrodzieńca umilali muzyką i śpiewem zwiedzającym wystawę.

Z ramienia kieleckiej Izby Rolniczej obecny był przy otwarciu wystawy p. Michałowski.

Wystawa obejmuje galanterię drzewną spółdzielni chałupniczej w Jerzmanowicach koło Ojcowa, koronki tiulowe i siatkowe, wyroby trykotarskie i tkackie szkoły zawodowej w Skałce koło Olkusza, oraz spółdzielni chałupniczej przy Kole gospodyń wiejskich w Ogrodzieńcu, wyroby bednarskie z Wielmoży wyroby szewskie warsztatów chałupniczych z Wolbromia itp.

Poczesne miejsce na wystawie zajmuje galanteria drzewna z Jerzmanowic (kasetki, albumy itp.) z motywami krakowskimi, wykonane artystycznie i ze smakiem. Kierownikiem spółdzielni w Jerzmanowicach jest p. Wojciech Śladowski, pełen zapału i bezinteresowności.

Przemysł chałupniczy i ludowy na terenie powiatu podniósł dawny starosta olkuski, p. Brzostyński, co podkreśliła w swym przemówieniu p. Heilig.

Urządzenie wystawy, która obrazuje ukryte zdolności zaszytych po wioskach naszej młodzieży, zawdzięczać należy instruktorce powiatowej, p. Heilig.

W stosunkowo krótkim czasie potrafiła ona zorganizować przemysł chałupniczy i ludowy w powiecie, nadając mu właściwy kierunek.

Wystawa potrwa dwa tygodnie i powinna być zwiedzona przynajmniej przez ludność wschodniej części powiatu.

KRONIKA OLKUSZA

× REALNA PRACA ODDZIAŁU PZZPP i H W OLKUSZU. We własnym lokalu odbyło się nadzwyczajne zebranie olkuskiego oddziału Pol. Zw. Pr. Przem. i Handl., na którym został zreferowany przebieg akcji obronnej w sprawie utrzymana płac pracowników umysłowych fabr. „Olkusz". w związku z zapowiedzianą obniżką przez dyrekcję fabr. „Olkusz".

Zebrani wyrazili podziękowanie zarządowi głównemu, oraz oddziału za szybką i skuteczną obronę, uwieńczoną ostatecznym wycofaniem zapowiedzianej obniżki płac o 15% przez fabrykę. Równoczesne zebrani postanowili opodatkować się na przeciąg 4 mies. na pracowniczy fundusz uczczenia 20-lecia Niepodległości Państwa wedł. norm ogólnopolskich, oraz jednorazowo po zł 1 na fundusz prasowy Centr. Komis. porozum. Na zebraniu przewodniczył prezes oddziału p. K. Zdrzalik przy udziale gener. sekretarza, p. K. Ostrowskiego.

× POŻARY. Onegdaj pożar zniszczył dom wraz z zabudowaniami Franc. Gajdy w Porąbce, gm. Jangrot, oraz dom i zabudowania Marianny Mudyna w Kwaśniowie Dolnym. Na szkodę obydwóch poszkodowanych spaliły się różne przedmioty i narzędzia rolnicze.



— Proszę spokojnie dalej jechać — zaraz wracam!

ŻYCIE GOSPODARCZE

Biuro surowcowe

W Ministerstwie przemysłu i handlu

W wyniku obrad Komitetu Obrony Rzplitej zamierzone jest stworzenie w Min. przemysłu i handlu specjalnego organu pracy dla spraw surowcowych.

Zadaniem tego „Biura surowcowego" byłoby przede wszystkim:

opracowywanie państwowego planu zaopatrzenia w surowce,

czuwanie nad realizacją tego planu,

uzgodnienie wymagań życia gospodarczego z wymaganiami obrony państwa w tej dziedzinie.

Jak widać, uprawnienia ministra przemysłu i handlu w dziedzinie surowcowej uległy znacznemu wzmocnieniu. Uprawnienia te nie uszczuplają jednak w niczym kompetencyj surowcowych innych resortów państwowych. Zostaje jedynie stworzony organ pracy, którego dotychczas było brak, a którego głównym celem będzie harmonizacja poczynań poszczególnych resortów w ramach ogólnego państwowego planu.

Wymieniona na wstępie decyzja Komitetu Obrony Rzeczypospolitej jest dalszym krokiem w kierunku wzmocnienia naszej obronności.

Obok decyzyj, powziętych na pierwszym posiedzeniu Komitetu Obrony Rzeczypospolitej w dziedzinie aprowizacji, drugie uchwały, regulujące z kolei niezmiernie ważną dziedzinę surowców powinny dać państwu pewność całego gospodarki pokojowej, którą jednakowoż we wszystkich swoich przejawach liczyć się będzie z potrzebami przygotowania obrony.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

NOWY ZESZYT „PRASY". Ukazał się nr 6-7 zeszyt „Prasy". Otwiera zeszyt tekst przemówienia prezesa Rady naczelnej Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism p. Feliksa Mrozowskiego, wygłoszonego na ogólnym zebraniu członków Związku, a poświęconego omówieniu naczelnych zadań prasy w dziedzinie wychowawczej i informacyjnej.

Artykuł następny przynosi streszczenie dwu memoriałów delegacji polskiej na VI kongres międzynarodowej Federacji Związków wydawców dzienników (FIADEJ) w Rzymie; memoriały te dotyczą zagadnienia walki z fałszywymi informacjami oraz spraw telekomunikacyjnych.

Dalej zamieszczone zostało szczegółowe sprawozdanie z IX ogólnego zebrania członków Związku wydawców, które odbyło się ostatnio w Warszawie, oraz streszczenie wygłoszonych na tym zebraniu referatów: dyr. Stanisława Kauzika „Sytuacja prasy na tle ogólnej sytuacji gospodarczej" i dyr. Franciszka Głowińskiego „Aktualne zagadnienia administracji wydawniczej".

Sprawozdanie z VIII kontynentalnego kongresu reklamy w Wiedniu zawiera artykuł p. St. Z. Zakrzewskiego, prezesa Polskiego Związku reklamowego.

Dział artykułów i relacji informacyjnych zamykają prace następujące: „Towarzystwo wiedzy prasowej" (sprawozdanie z zebrania założycielskiego tego nowego zrzeszenia), „Minimalne stawki wynagrodzenia dziennikarzy w Paryżu", „75-lecie Gazety Rolniczej" i „Przedstawiciele czasopism w zakładach fabrycznych S. A. Stenhagen i Saenger w Myszkowie".

Zamykają zeszyt stałe rubryki: Prace Zw. Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo o prasa i Prasa na szerokim świecie.

Trup na torze kolejowym

Zastrzelenie węglokrada przez strażników kolejowych

Zdążający do pracy robotnicy kolejowi natknęli się onegdaj wczesnym rankiem opodal kolonii „Piekło" na zwłoki jakiegoś młodego człowieka, leżące tuż obok toru kolejowego, w kałuży skrzepłej krwi. Trup miał ranę postrzałową na piersiach.

Jak wykazały wstępne dochodzenia denatem był 21-letni mieszkaniec „Piekła" Stefan Płonka, który padł od strzałów strażników kolejowych, w chwili, kiedy usiłował dokonać kradzieży węgla z pociągu towarowego.

Około godz. 2.10 w nocy wraz z kilkoma — nieustalonymi na razie — towarzyszami wskoczył do węglarki pociągu towarowego, idącego z Grodźca w kierunku Zabłocie.

Węglokradów dostrzegli jednak eskortujący pociąg strażnicy, którzy zasypali strzałami zrzucających z wagonów węgiel złodziei.

Węglokradzi rzucili się do ucieczki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ciężko ranny jedną z kul Płonka zdołał przebiec jeszcze kilkadziesiąt kroków, po czym dopiero wyzionął ducha.

Policja prowadzi dalsze śledztwo.

SPORT

NA FRONCIE WALK O WEJŚCIE DO LIGI

Po niedzielnych rozgrywkach o wejście do Ligi, stan walk w poszczególnych grupach przestawia się następująco:

1-sza grupa

	pkt.	st. br.
1) Union Touring	4:0	5:2
2) RKS Zagłębie	2:2	6:2
3) Unia Lublin	2:2	2:3
4) Legia Warszawa	0:4	0:6

2-ga grupa

	pkt.	st. br.
1) Śląsk Świętochłowice	2:2	4:2
2) Legia Poznań	2:0	2:3
3) Gryf Toruń	0:2	0:5

3-cia grupa

	pkt.	st. br.
1) Garbarnia (?)	2:0	7:1
2) Czarni Lwów	2:2	2:2
3) Dąb Katowice	0:2	1:2
4) Revera Stanisławów	2:2	2:7

4-ta grupa

	pkt.	st. br.
1) Pogoń Brześć	3:1	7:6
2) WKS Grodno	2:2	8:8
3) Makabi Wilno	1:1	1:1
4) PKS Łuck	0:2	2:3

NIEMCY ZWYCIĘŻYLI NA CZTERECH FRONTACH

Niemieccy lekkoatleci walczyli w ub. niedzielę na czterech frontach, wygrywając wszystkie mecze. W Rotterdamie Niemki pokonały Holenderki 47:40. We Frankfurcie Niemcy roznieśli Szwajcarów (108:50), którzy zajęli tylko dwa drugie miejsca w skoku w dal i w oszczepie. W Hamburgu Niemcy pokonały Danię w stosunku 98:87. Czwarte zwycięstwo przypadło Niemcom w Królewcu nad Polską — o czym pisaliśmy już obszernie wczoraj.

GARBARNIA NIE JEST JESZCZE MISTRZEM KRAKOWA

Jak już podaliśmy wczoraj, w pierwszym meczu o wejście do Ligi Garbarnia rozgromiła Reverę 7:1. Tymczasem w niedzielę rano odbyło się ściśle tajne posiedzenie zarządu KOZPN, na którym rozpatrywano protest Chełmka przeciw uznaniu Garbarni mistrzem Krakowa. Protest opierał się na tym, że w pierwszym wygrała wprawdzie Garbarnia w wysokim stosunku, jednak w spotkaniu rewanżowym Chełmek zwyciężył 1:0, że wobec tego powinien nastąpić trzeci decydujący mecz na neutralnym boisku. Zarząd KOZPN przychylił się do stanowiska Chełmka i wyznaczył na środę w Chrzanowie trzecie i decydujące spotkanie pomiędzy Garbarnią i Chełmkiem.

POLSKIE RAKIETY ZWYCIĘŻAJĄ W HAMBURGU

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Rzeszy w Hamburgu nasi tenisiści odnieśli szereg zwycięstw.

Spychała pokonał Niemca Denkera 6:1, 6:2, 6:4.

Baworowski wygrał z dr Tuebbenem 8:6, 6:2, 6:2.

Para Tłoczyński — Baworowski zwyciężyła parę niemiecką f. Henkel — Shroeder 2:6, 9, 6:1, 6:3.

Sensacją niedzielnych zawodów była klęska pierwszej obecnej rakiety niemieckiej Henkla z Francuzem Pelizza 4:6, 2:6, 6:1, 4:6.

STS UNIA (rez.) I TS DĄBROWA PRETENDUJĄ DO KLASY „A"

Mistrzostwo piłkarskie klasy „B" Zagłębia w pierwszej podgrupie zdobyła rezerwa STS Unia (Sosnowiec), w drugiej zaś podgrupie TS Dąbrowa. Mistrzowie grup spotkają się w dwóch meczach o wejście do klasy „A" 17 i 24 bm.

8 SIERPNIA WĘGRY — POLSKA

Kombinowana reprezentacja piłkarska Węgier przybyć ma do Polski na dwa mecze Węgry B — Polska B — 3 sierpnia w Warszawie i 5 sierpnia w Łodzi.

PRZYPOMNIENIE O OBOWIĄZKU POSIADANIA DRUŻYN JUNIORÓW

Poniżej podajemy do wiadomości przypomnienie PZPN, o obowiązku posiadania drużyn juniorów.

„Zarząd PZPN, przypominając uchwały powzięte na walnych zgromadzeniach w 1936 i 1937 r., jeszcze raz przypomina Okręgom o obowiązku posiadania drużyn juniorów w Lidze PZPN, oraz w dwóch najwyższych klasach Okręgu. Kluby nie mogące wykazać się drużyną juniorów, a zaliczone do dwóóch najwyższych OZPN, będą w nowym roku mistrzowskim 1938-39 bezwzględnie przesunięte do klas niższych".

Okręg wzywa kluby Ligi okręgowej klasy A, do ścisłego zastosowania się do powyższego zarządzenia i ostrzega się wszelkie reklamacje w tym względzie będą bezskuteczne.

SKREŚLENIE KLUBU

Zarząd ZOPZN na posiedzeniu w dniu 6 bm. skreślił na wniosek Pódokręgu częstochowskiego ZOZPN ŻKS „Hakoach" w Częstochowie na skutek nie okazywania żywotności.

OBOZY DLA PRZODOWNIKÓW PIŁKARSKICH

W związku z organizowanym obozem dla przodowników piłkarskich, który odbędzie się od dnia 16 do 30 lipca br. w Wojkowicach Komornych, Zarząd ZOZPN wzywa wszystkie kluby do ścisłego zastosowania się do specjalnego w tejże sprawie komunikatu referenta wyszkoleniowego Okręgu. Przypomina również o obowiązku delegowania kandydatów na kurs. Kluby pokrywają koszty utrzymania tylko w wysokości zł 10 od osoby, resztę pokrywa Okręg. Wpłaty należy uskuteczniać na konto PKO nr. 301488 lub w sekretaracie Okręgu.

Od procy do moździerza

„CAR PUSZKA", „GRUBA BERTA" i NOWOCZESNA ARTYLERIA

Artyleria — broń urodzonych wodzów, Bonapartego, Bema, Kościuszki. Ta, która przygotowuje zwycięstwo i ostatnia schodzi z pola bitwy, osłaniając swym morderczym ogniem cofające się oddziały. Powstała z łuku, prymitywnej strzelby pierwotnego człowieka i mimo tylowiekowej ewolucji nie powiedziała swojego ostaniego słowa. Nieustannie się ulepsza. Coraz szybsza, celniejsza, trwalsza.

Kiedyż powstała? — Z chwilą, gdy człowiek zrozumiał, że nad siły mięśni jest coś silniejszego, coś, co może rozsadzić mury potężnych fortec, powstała artyleria, jako broń atakująca. Jeszcze na tysiąc lat przed narodzeniem Chrystusa, zaczęto budować wielkie proce, z których siłą skręconych lin wyrzucano na przeciwnika i jego obwarowanie ogromne kamienie.

Machiny takie, pod różnymi postaciami, przetrwały aż do końca XIII wieku. W 1313 roku po wynalezieniu prochu przez Schwartza, powstała broń palna, była to rurka w obsadzie lub bez, o mizernej wytrzymałości, śmiesznej nośności i celności pocisków. Taka „strzelba" stała się wzorem do budowy wielkich „harmat" — dużych, potężnych rur, nabijanych prochem i kulą. Służyła ona do robienia wyłomu w murze, jednak wiele trudu i pracy kosztowało ustawienie jej pod właściwym kątem, a oddanie wystrzału wymagało nielada odwagi. — Nie wiele też przynosiła pożytku — czasem większe szkody wyrządzała własnym bojownikom, aniżeli przeciwnikowi.

Wiek XIV, był wiekiem rozwoju artylerii. Zaczęto odlewać lufy z brązu i kuć z żelaza, a szybkość ognia wynosiła już... jeden strzał na godzinę. W tym czasie budują działa z mechanizmem podniesień, a Francja posiada już 5000 dział różnych kalibrów. Zastosowanie drążenia lufy podnosi jej gładkość, a zatym i celność. Niemcy w r. 1529 budują działo o lufie 5 metrów długości, wagi 15 ton, Francja w r. 1592 posiada armatę o lufie 8 mtr. długości, a Rosja konstruuje działo wagi 30 ton; olbrzym ten jednak nie oddał ani jednego strzału — wobec trudności z transportem na plac boju. Otrzymało ono nazwę „Car puszka".

W połwie XVII w. król szwedzki Karol Gustaw, posługuje się skutecznie artylerią, dzięki zastosowaniu dział lekkich, a haubicie zaopatruje w pociski eksplodujące — pierwsze granaty. Taki stan rzeczy przetrwał bez zmian do początku XIX w. W Polsce także znana była artyleria. Już Władysław Jagiełło w bitwie pod Grunwaldem użył artylerii jednak bez powodzenia. Prototypem polskiej artylerii były taraśnice, później pojawiają się hufnice, a do celów oblężniczych używane były bombardy.

W Muzuem Lwowskim istnieją działa z czasów panowania Zygmunta Augusta kiedy dokonany został podział artylerii na szarfnuce, słowiki, kontany, flakony flakonety i śrubownice. Władysław IV sprawą artylerii zajął się bardzo gorliwie buduje ceckhausy, zakłada przy nich ludwisarnie, wyrabiające działa. W r. 1648 hetman Potocki, w nieszczęsnej bitwie pod Żółtymi Wodami traci całą artylerię na rzecz Chmielnickiego. Szybko jednak odradza się artyleria polska i dzięki generałowi artylerii Przyjemskiemu, Polska posiada nowych 400 dział, ulephzonych na wzór szwedzki. Z kolei pomnażają artylerię: generałowie Kątski i Brühl, a w r. 1791 Tadeusz Kościuszko dzieli artylerię poraz pierwszy na baterie po 6 dział, co zastosowują u siebie Prusy i Austria.

Tymczasem rozwój artylerii w Europie idzie w szalenie szybkim tempie. Napoleon buduje świetnie haubice, 8—11 cal., o nśności 5 km. z szybkością początkową pocisku 320 m. na sekundę. W r. 1808 Anglicy zastosowują wynalezione przez oficera Shrapnela pociski pękające zwane szrapnelami. O zwycięstwie Niemców w r. 1871, w czasie wojny francusko pruskiej, zdecydowały wynalezione przez nich działa odtylcowe. Po wojnie rosyjsko tureckiej następują nowe ulepszenia i wynalazki, które stawiają artylerię prawie na stopie dzisiejszej.

Wielka Wojna wykazała jak wielkie usługi oddaje armii niezastąpiona niczym artyleria. A do jakiej precyzji dojść może tehcnika budowy dział, — świadczy najlepiej słynna armata niemiecka zwana „Brubą Bertą".



— Zębami nie będę cię już mógł trzymać na przedstawieniu wieczorowym — mój przedni ząb wypada, a końcowy jest za słaby!

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

39)

— Na to nie mamy prawa. Badałem wszystkich na różne sposoby, ale jakby się zmówili — nikt nie widział szpryckich.

— Pan ciągle o tym myśli, a ja więcej niepokoję się o starego.

Rozległo się pukanie. John nie zdążył otworzyć drzwi uchyliły się i do pokoju wszedł Robert Lawrence.

— Przepraszam panów. Może przeszkadzam? — zapytał, zwracając się do inspektora Musgrave'a. — Przychodzę z prośbą, aby pan inspektor nie przejmował się zbytnio słowami pani Berdwell i pani Fenwick. Panie są ogromnie zdenerwowane. Uważam, że to jest zupełnie zrozumiałe. Zapewniam, że nikt nie zamierza robić panu jakichkolwiek trudności. Nie ma nic do ukrywania. Pan Harrigan może opowiadać różne nadzwyczajne historie, lecz jestem przekonany, że do tego gadania nie będą panowie przywiązywali najmniejszej wagi.

— A skąd pan wie, że pan Harrigan nas tu zabawia bajkami? — zapytał szorstko Musgrave. — Zresztą potrafimy bez obcej pomocy odróżnić prawdę od blagi.

Odprawa poskutkowała. Robert Lawrence stał się nieco grzeczniejszy.

— Oczywiście, zniknięcie ojca w najwyższym stopniu niepokoi nas wszystkich i cała rodzina będzie panom niezmiernie wdzięczna, jeśli panowie poradzą, co mamy robić w tej sytuacji.

Inspektor Musgrave spojrzał znacząco na kolegę

— Pan Harrigan mówił nam, że dom i park zostały gruntownie przeszukane — rzekł Ronald Hardy.

— Tak jest. Obawiam się, że ojciec błądzi gdzieś w okolicy. Czy panowie nie uważają, że było by wskazane zawiadomić pobliskie posterunki policyjne?

— Dlaczego pan mówi „błądzi"? — zapytał Hardy.

— Przypuszczam, że pan Harrigan będzie mógł udzielić pewnych wyjaśnień pod tym względem. Mój ojciec jest nieco... hm.. dziwny. — Wskazał na okratowane okno i na drzwi zaopatrzone w rygle. — Ojciec kazał sporządzić to wszystko mniej więcej przed pół rokiem, ponieważ wyobraził sobie, że ktoś czyha na jego życie oT jest swojego rodzaju uraz psychiczny. Sądzę, osobiście, że ojciec uciekł z domu pod wpływem silniejszego ataku.

Ku zdziwieniu Johna inspektor Hardy skinął głową.

— To jest zupełnie możliwe... A jakie były objawy tego niedomagania?

Zdawało się, że odpowiedź na to pytanie nastręczyła Lawrence'owi znaczne trudności.

— Nie wiem dokładnie, bo, chwalić Boga tu nie mieszkam stale. W tej sprawie pani Bardwell zwracała się do doktora Palmera. Mam na myśli starego Palmera, oczywiście. Podobno lekarz radził umieścić ojca w domu zdrowia.

— Doktór Palmer nic podobnego nie mówił.

— Na jakiej podstawie pan to twierdzi? — zapytał wyniośle Robert Lawrence.

— Na bardzo prostej podstawie: rozmawiałem na ten temat z doktorem Palmerem — odparł spokojnie Hardy.

— W takim razie informacje mojej ciotki były nieścisłe.

— Tak jest. Musiało tu zajść nieporozumienie... Czy pan pozwoli, abyśmy przeszukali park gruntownie?

— Bardzo proszę.

— Dziękuję. Wobec tego zaraz się zabieramy do pracy.

Robert Lawrence skłonił się i w milczeniu opuścił pokój.

— Niech pan dobrze uważa, Musgrave — szepnął Hardy. — Tu jest coś nie w porządku. Dziś o dziesiątej rano nasz młody przyjaciel miał jechać do miasteczka po notariusza. Mr. Edwin Lawrence chciał zmienić testament..

— Tyle czasu kłóciłem się z nimi tam na dole, a jednak tego mi nikt nie powiedział — mruknął Musgrawe.

— Cicho! — syknął Hardy, przykładając palec do ust i wskazując na sąsiedni pokój. — Pan ma diabelnie donośny głos... Więc słuchajcie, kolego. Ustaliłem następujące szczegóły: pan Lawrence dziś się nie mył i wyszedł z domu przed siódmą rano w pantoflach filcowych. W tych okolicznościach możemy brać podu uwagę tylko dwie ewentualności: albo Edwin Lawrence uciekł z domu pod wpływem silnego rozstroju nerwowego... albo padł ofiarą przestępstwa. — Wyjął z kieszeni kartkę znalezioną przez Johna.— Niech pan spojrzy: pismo koślawe ręki nie przyzwyczajonej do pióra albo charakter jest zmieniony z rozmysłem.

(c. d. n.)

Co 40 sekund — piorun

NOC GROZY W RADOMIU

W nocy z soboty na niedzielę przeszła nad Radomiem burza o niebywałym nasileniu piorunów.

W ciągu 20 minut uderzyło przeszło 30 piorunów.

Na ulicy Młodzianowskiego piorun uderzył w tartak powodując krótkie spięcie i pożar, który mimo energicznych wysiłków straży ogniowej trwał 10 godzin.

Spłonęło doszczętnie 9 budynków fabrycznych. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.

ZZZZZZZZZZZZZZZ



— Kiedyśmy się ostatni raz widzieli, Amelio?
— Tutaj masz żywy kalendarz!

ZZZZZZZZZZZZZZZ

WPADUNEK

— Cóż słychać u pana? Czy to prawda, że nie jest pan zaręczony ze swoją kuzynką?
— Już dawno nie.
— Ale to pan ma szczęście. To była straszna flirciarka, a przytym okropnie głupia i zarozumiała.
— Cóż się z nią stało?
— Ożeniłem się z nią.

— Popatrz, Waciu, to jest mój portret. Szkoda tylko, że jestem na nim brzydka.
— Ale za to podobna...

ZAKOCHANY

— Zakochałem się w Elzie. Jej pocałunek pozbawiłby mnie rozumu.
— Mam wrażenie, że to już nastąpiło...

Teatry francuskie

SĄ HOJNIE SUBWENCJONOWANE

Olbrzymie subwencje uchwalone zostały przez parlament francuski dla teatrów rządowych w Paryżu i na prowincji. Podniesiono dotychczasowe subwencje o wielkie sumy. Opera Paryska i Opera Komiczna miały dotąd 12 milionów i 5 milionów rocznej subwencji. Powiększono subwencję do łącznej sumy 48 milionów, co stanowi podwyżkę 14 milionów dla Opery i 10 milionów dla Opery Komicznej. Subwencję teatru dramatycznego Odeon podniesiono do sumy 3 milionóów zamiast dawnego miliona i 600.000 franków. Teatry prowincjonalne, które dotąd otrzymywały 1.400.000 fr. subwencji, otrzymają obecnie 3.400.000 fr., a więc podwyżka subwencji wynosi 2 miliony franków.



— Pożycz mi 20 groszy, abym mógł do domu tramwajem zajechać.
— Niestety, nie mam drobnych!
— To pożycz mi 10 złotych, a pojadę taksówką!



ŚWIĘTO NARCYZÓW W MONTREUX

Na zdjęciu — jeden z pięknie udekorowanych samochodów biorących udział w corse kwiatowym.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61023
[illegible] nadzwyczajny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 20.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski, — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.